

Dariusz Pawlicki

Krótki, nieco liryczny traktat o wietrze

Siedzę w pokoju na poddaszu i słucham wycia wiatru. Wieje prosto w okno wychodzące na południe.

Nim kwadrans temu położyłem dłoń na klamce u drzwi wejściowych, patrzyłem długo na pobliski las; wyglądał wręcz groźnie. A to za sprawą świerków i sosen, których wierzchołki poruszały się na tle ciemniejącego nieba. Słyszałem ich głośny szum będący zwiastunem opadu śniegu bądź deszczu. Ze względu na panującą temperaturę, w grę wchodził wyłącznie ten pierwszy.

Przebywaniu w lesie, gdy wieje silny wiatr, towarzyszą wyjątkowe wrażenia. Przy tym im on jest silniejszy, tym one – odpowiednio intensywniejsze. Ale jeśli o nie chodzi, należy raczej mówić o wysuwającym się na plan pierwszy niepokoju przechodzącym, wolniej bądź szybciej, wręcz w strach.

Byłem kiedyś w lesie, gdy dosyć niespodziewanie zerwał się wiatr. Miało to miejsce późną jesienią. Gdy zaczęło wiać, a wiało coraz mocniej, do przejścia miałem jeszcze około 5 kilometrów do skraju lasu. Dobrze, że drogę, która pozostała do przejścia, dobrze znałem. Obserwowanie poruszających się gwałtownie koron drzew i równoczesne wypatrywanie właściwej drogi pośród duków, jeszcze powiększałoby bowiem uczucie dyskomfortu.

Raz po raz, poprzez głośny szum, dobiegał do mych uszu wyraźny trzask łamanych gałęzi i konarów. Byłem, wręcz przygotowany na to, że w jakimś momencie zwali się na mnie pień złamanej sosny bądź wyrwanego z korzeniami świerka. Nic takiego, na szczęście, jednak nie nastąpiło. Ale droga przez jesienny las, przed kilkunastu laty, utkwiała w mej pamięci.

Słownik języka polskiego pojęcie wiatru definiuje następująco: *Poziomy ruch powietrza powstający wskutek nierównomiernego rozkładu ciśnienia atmosferycznego na powierzchni Ziemi.**

Tyle, w bardzo dużym, ale rzeczowym skrócie, na ten temat ma do powiedzenia nauka. Tak więc według niej wiatr jest czymś jak najbardziej prozaicznym, żeby nie powiedzieć: banalnym. Natomiast w czasach nie tak znówu odległych, w zjawisku wiania widziano przejaw działania boskiego. A mówiąc dokładnie – jednego bądź kilku bogów spośród ich, mniej bądź bardziej licznych, grona kojarzonego z jakąś religią czy systemem wierzeń. I tak, dla przykładu, u

Greków starożytnych był nim Eol (początkowo – jednak demon wiatru. To w znacznej mierze za sprawą poetów zaczęto uważać go za boga); u Germanów za wiatry, ale nie tylko za nie, odpowiadał Odyn (zresztą najważniejszy spośród bogów germańskich); u Słowian bogiem wiatru był Stribog (Słowianie Wschodni uważali, że odpowiada także za burzę). Natomiast aztecki bóg Ehecatl (przejaw Quetzalcoatl) poza tym, że władał wiatrami jako takimi, to jeszcze dmuchając na Księżyc i Słońce sprawiał, że znajdowały się one w ruchu.

Bogów wiatru, to znaczy „powietrza w ruchu”, cechuje na ogół zmienne usposobienie, są przy tym drażliwi. Nie obca im jest zazdrość, mściwość, bywają też okrutni. Czego przykładem może być grecki Zefir, bóg wiatru zachodniego. Otóż urażony do żywego odrzuceniem swoich zalotów przez Hiacynta, pięknego młodzieńca, spowodował jego śmierć. Sprawił bowiem (podmuchał), że dysk rzucony przez Apollina, którego Hiacynt był ulubieńcem, zmienił tor i uderzył młodziana w głowę.

Władcy (bogowie) wiatrów odgrywali ważną, a nawet bardzo ważną rolę. Co wynikało z tego, że jeszcze dwa i pół wieku temu, wiatr był czymś niezmiernie ważnym (może tak ważnym, jak współcześnie energia elektryczna i jądrowa, ropa naftowa, gaz, węgiel kamienny, razem wzięte). Widać to zwłaszcza na przykładzie żeglugi: statki i okręty były bowiem żaglowe, co najwyżej żaglowowiosłowe. O roli tej mówią, między innymi, mity, jak też utwory literackie. A zarówno te pierwsze, jak i drugie, jakby nie było, są przejawem ówczesnych wyobrażeń, przemyśleń, wiedzy ludzi. Przykładem tego, to znaczy roli bogów, jak i samych wiatrów, jest wspomniany Eol (Ajolos). Będąc władcą Wysp Eolskich (obecnie Wyspy Liparyjskie) gościł u siebie Odysa i jego towarzyszy. Przy pożegnaniu wręczył bohaterowi spod Troi worek, w którym uwięzione były wszystkie wiatry, które mogłyby przeszkodzić w jego powrocie do Itaki. Jednak gdy okręt znajdował się już u brzegów rodzinnej wyspy żeglarczy, a Odys spał, jego towarzysze, przekonani, że otrzymał on od Eola jakiś skarb, zajrzeli do worka. Uwolnione w ten sposób wiatry sprawiły, że okręt został przygnany z powrotem do Wysp Eolskich. Lecz ich władca nie obdarzył Odysa po raz drugi niezwykłym prezentem (wręcz przeciwnie – nakazał natychmiastowe opuszczenie swych włości). Dlatego musiał jeszcze błąkać się przez kilka lat po morzu, nim ujrzał Penelopę.

A jeśli mowa o żegludzie i żeglarzach sta-

rożytnych, to aby zapewnić sobie bezpieczną podróż, składali ofiary bogom. I tak, zebrane w Aulidzie (Aulisie) nad zatoką Euripos wojska greckie oczekiwały pomyślnych wiatrów, aby wsiąść na okręty i wyruszyć ku Troi. Czas oczekiwania przedłużał się coraz bardziej. W końcu okazało się, że za przymusowy postój odpowiada Artemida, bogini lasów i zwierząt. A wiatry przeciwne dopóty miały wiać, dopóki Agamemnon, wódz zjednoczonej armii greckiej, nie złoży w ofierze swej... córki Ifigenii. Artemidę rozgniewało bowiem to, że ów śmiertelnik, cóż z tego, że król, zabił jej ulubioną łanię. Do tego chętnie się jeszcze, że jest lepszym myśliwym niż ona, bogini sprawująca także pieczę nad łowami.



Ifigenia, fresk pompejański z I w. n.e.

Artemida okazała się być jednak bardziej litościwa od Agamemnona, który gotów był poświęcić córkę. Sprawiała bowiem, że Ifigenia zniknęła z ołtarza, dosłownie spod noża kapłana-ofiarnika. Równocześnie niekorzystne wiatry przestały wiać i wielka flota grecka pożeglowała ku Ilionowi.

Wiatr, to znaczy „poziomy ruch powietrza”, miał wielokrotnie wpływ na historię. Tak jak, przykładowo, w V wieku p.n.e. I to nie raz. Otóż w 492 roku połowa okrętów tworzących flotę wysłaną przez króla perskiego Dariusza I na podbój Grecji, została zatopiona przez sztorm u przylądka Athos. Spowodował go czczony przez Greków Boreasz, władca wiatru północnego (odtąd Grecy mieli go jeszcze w większym poważaniu). Ambitny plan zakończył się więc niepowo-

Dokończenie na stronie 4)